



Członkowie delegacji radzieckiej przybyli do Wrocławia

JAK już donosiliśmy, w dniu 18 bm. przybyła do Wrocławia na zaproszenie TPR delegacja Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą, celem udziału w obchodach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych przyjechali do Wrocławia członkowie delegacji w osobach: W. Kucera, maszynista kombajnu węglowego, laureata Nagrody Stalinowskiej, deputowanego do Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR oraz inż. Korobowa, dyrektora buty im. Pietrowskiego.

W dniu jutrzejszym spodziewany jest przyjazd trzeciego z delegatów.

Delegaci radzieccy są gośćmi TPR we Wrocławiu.

Żywy dokument twórczej inicjatywy mas pracujących 2200 wynalazków na wystawie we Wrocławiu

— to wkład robotników, techników i inżynierów w realizację Planu 6-letniego

W NIEDZIELĘ odbyła się we Wrocławiu uroczystość otwarcia wielkiej Wystawy Wynalazczości Pracowniczej. Zgromadziło na niej przeszło 2.200 pomysłów racjonalizatorskich. Wśród nich są zarówno większej miary wynalazki jak i drobne usprawnienia, mające tę wartość, że można je rozpoznać w wielu zakładach pracy na terenie całej Polski.

WYSTAWĘ zorganizowała Okręgowa Rada Związków Zawodowych przy poparciu PKPG. Na otwarciu zgromadziło się w Hali Ludowej 8 tysięcy delegatów z zakładów produkcyjnych, racjonalizatorów, przewodników pracy i przedstawicieli nauki. W prezydium zajęli miejsca: przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych ob. Wiktor Kłosiewicz, I-szy sekretarz KW PZPR ob. Kuligowski, przewodniczący ORZZ ob. Loga - Sowiński, przedstawiciele poszczególnych ministerstw, racjonalizatorzy i profesorowie wyższych uczelni.

Przywitał zebranych ob. Loga-Sowiński, po czym przemówienie wygłosił ob. Kłosiewicz.

CEL WYSTAWY

OTWIERAMY dziś we Wrocławiu Wystawę Wynalazczości Pracowniczej, stanowiącą żywy dokument inicjatywy i twórczego wysiłku polskich mas pracujących. Otwieramy ją w chwili, kiedy polskie masy pracujące prowadzą wielką bitwę o wykonanie zadań 2-go roku Planu 6-letniego.

Jednym z podstawowych zadań tego planu jest zapewnienie systematycznego postępu technicznego we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej.

Wysokość ustroju socjalistycznego, który budujemy, nad ustrojem kapitalistycznym polega na tym, że ustroj socjalistyczny wyzwala potężne siły twórcze narodu i zapewnia wyższą wydajność pracy. (Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Oficerowie łącznikowi podpisali porozumienie w sprawie wznowienia rokowań o rozejm w Korei

Pekin 23. 10.

PONIEDZIAŁKOWE spotkanie oficerów łącznikowych rozpoczęło się o godz. 10. Po podpisaniu porozumienia w sprawach dotyczących wznowienia rokowań między obu delegacjami koreańsko - chińscy oficerowie łącznikowi zaproponowali, by delegacje obu stron podjęły nowo swoje obrady dnia 23 października o godz. 11.

Oficerowie łącznikowi strony amerykańskiej przyrzekli, że doniosą swym przełożonym o tej propozycji.

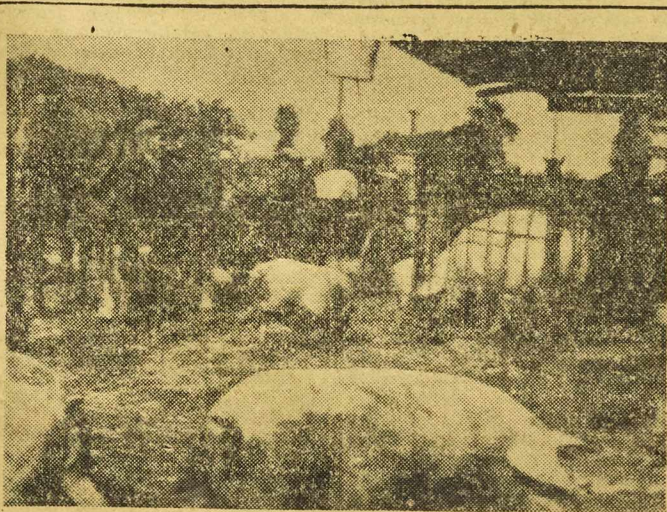
Oś Waszyngton - Watykan koordynuje swe wysiłki do walki z postęmem

Rzym 23. 10.

PRASA demokratyczna, komentując decyzję prezydenta Trumana, który mianował ambasadora przy Watykanie, podkreśla, że ambasadorem tym został wysoki wojskowy, a mianowicie gen. Clark.

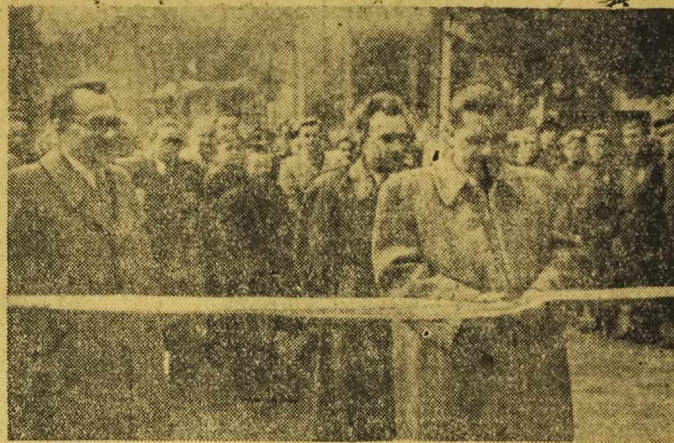
„Unita” cytując komentarz amerykańskiej agencji prasowej „United Press”, która stwierdza: „Watykan przy pomocy swej organizacji religijnej dociera wszędzie do krajów demokracji ludowej i może zbierać informacje, potrzebne zachodowi. Nikt na świecie nie może zebrać tylu danych, jakimi dysponuje Watykan”.

„Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między USA i Watykanem — pisze dalej „Unita” — ma na celu umocnienie sojuszu imperializmu amerykańskiego z Watykanem w walce przeciwko milionom ludzi, wśród których jest wielu katolików. Nowy ambasador w randze generała ma się stać ośrodkiem działalności dywersyjno - szpiegowskiej prowadzonej w krajach demokracji ludowej przez Waszyngton wspólnie z Watykanem”.



Dzięki pracy uświadamiającej, prowadzonej przez gromadzką organizację partyjną wśród chłopów, oraz bezwzględnej walce ze spekulacjami, stopniowo zwiększają się odstawy do punktów skupu trzody chlewnej w woj. łódzkim. Na zdjęciu: Chłopi z gminy Kampana w pow. łowickim na punkcie skupu trzody chlewnej. CAF — fot. Szafrare

Otwarcie Wystawy Wynalazczości Pracowniczej



Wystawa Wynalazczości Pracowniczej we Wrocławiu otwarta: symbolicznego aktu przecięcia wstęgi przed Pawilonem 4 Kopuł dokonał przewodniczący Centr. Rady Związków Zawodowych, ob. Kłosiewicz.

Po otwarciu wystawy przewodniczący CRZZ, ob. Kłosiewicz wraz z delegatami ministerstwa ogląda eksponaty.

Jeden z eksponatów — to maszyna, która metodą natryskową nakłada metal na wał stalowy.

Fot. Czelný.

Zwycięstwo za zwycięstwem odnoszą załogi zakładów pracy w realizacji Czynu Październikowego

KAŻDA niemal godzina przynosi nowe meldunki o zwycięstwach produkcyjnych w pomyślnym i przedterminowym realizowaniu zobowiązań październikowych.

BRGADA młodych robotników im. Hanki Sawickiej w wielkich zakładach odzieżowych „Wolczanka” w Łodzi zameldowała, że zobowiązania na czesć 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej wykonała w 131 proc. Prawie jednocześnie nadszedł meldunek o jeszcze lepszym wyniku. Zespół brigadziści Maskiewicz przekroczył swe postanowienie o 30 proc., a tym samym wysunął się na czoło uczestników październikowego współzawodnictwa w „Wolczance”.

Ponad 1.500 metrów farbowanych tkanin powyżej planu wykonali pracownicy farbiarni ZPW im. Świerczewskiego w Łodzi.

W ZPW im. Bardowskiego pierwszą o zrealizowaniu czynu w 100 proc. zameldowali: kontroler produkcji — Augustowski, brakarz Syrka i podmagistry Wesołowski. Wszyscy trzej awansowali na stanowiska z robotników. W ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej na 337 pracowników, którzy przystąpili do październikowego współzawodnictwa, 288 wykonało już zobowiązania. Czyn przadek i tkaczek tych zakładów przyniósł dotychczas ponad 100 tysięcy złotych oszczędności.

NA WYBRZEŻU PRZODUJA ROBOTNICZY PORTOWI

W WYPEŁNIANIU postanowień na czesć Wielkiego Października przodują na wybrzeżu robotniczy portowi. W okresie dwóch pierwszych tygodni czynu robotniczego odcinka przeładunków masowych w Porcie Gdańskim zaoszczędzili 1.221 roboczogodzin.

Rekord wydajności zdobył dźwigowy w Wistowianku — Józef Nagórka. Przy wyładunku statku norweskiego „Hektor” wyrobił on 230 proc. normy.

6.500 ROBOTNIKÓW PGR OKR. WROCŁAWSKIEGO WYKONUJE SWOJE ZOBOWIĄZANIA

PRZESZŁO 6.500 robotników rolnych z Państwowych Gospodarstw Rolnych Okr. Wrocławskiego podjęło Czyn Październikowy wartości ponad 600 tys. zł. Wielu robotników wykonało już swoje zobowiązania.

Robotnica z gospodarstwa PGR Zastruże — Antonina Szumska, przez utrzymywanie wzorowej czystości w oborze i racjonalne żywienie bydła, uzyskała poważny wzrost udoju mleka od wszystkich krow. Jej towarzyszą pracy, Waleria Jaskowiak, zatrudniona przy wykopkach buraków, osiąga stale po 120 proc. normy, wykonując tym samym swoje zobowiązanie.

Prywatne metody w spółdzielczych zakładach Za dezorganizację rynku mięsnego kierownicy „Zjednoczenia” przed Sądem Doraźnym we Wrocławiu

NA ŁAWIE oskarżonych w Sądzie Wojewódzkim we Wrocławiu zasiadło trzech spekulantów. Wszyscy zostali oskarżeni o wykroczenia przeciwko klasie robotniczej, o sabotażowanie pokojowego budownictwa, o piętrzenie trudności zaistniałych na rynku mięsnym.

Rozpad imperium brytyjskiego Zachęcone przykładem Iranu i Egiptu kraje arabskie wzmagają walkę z imperialistami

Kair 23. 10.

W PONIEDZIAŁEK rząd egipski wystosował do rządu brytyjskiego protest przeciwko nowym aktom prowokacji i zamaskowanej agresji brytyjskich sił zbrojnych w strefie Kanalu Sueskiego.

Rząd egipski oświadcza, że żołnierze brytyjscy przejeżdżający samochodem ciężarowym usiłowali wtargnąć do jednego z obozów armii egipskiej w Port Saidzie. Zabili oni przy tym jednego z wartowników i strzelali do innego wartownika.

TEL AVIV 23. 10.

JAK WYNIKA z nadchodzących wiadomości, w Syrii, Iraku, Libanie i Transjordanii społeczeństwo manifestuje poparcie dla stanowiska Egiptu.

Wzmaga się jednocześnie opór przeciwko zamiarom wciągnięcia tych państw do nowego bloku agresywnego montowanego przez imperialistów amerykańsko - angielskich.

ALOJZY ADAMIEC, były prezes spółdzielni rzeźniczo-wędlinarskiej „Zjednoczenie”, niski, szczupły, czarny, wydaje się być przynęcony losem, który go czeka. Ale na pytanie sędziego, czy przyznaje się do winy, odpowiada przecząco. Podobnie zresztą jak i Marian Krawczyk, wysoki, tegi, barczysty mężczyzna, usiłujący Sądowi pewnością siebie i niezbyt grzecznymi odpowiedziami sugerować swoją niewinność. Trzeci Bolesław Kwapisz, robi wrażenie nieśmiałego mężczyzny, który zawsze, w każdym swym czynie, ulegał przełożonym.

Oskarżeni nie po raz pierwszy spotkali się z ławą sądową. Byli już karani. I to we Wrocławiu. Jeszcze jako właściciele prywatnych zakładów masarskich i sklepów rzeźniczych. „Powód? Całkiem prosty. Utajali dochody, wykazywali fałszywe dane, a wszystko po to, ażeby płacić jak najmniejszy podatek. I już tym samym wystawiali sobie właściwy obraz. — Niech tracą skarb odbudowującego się państwa, byle tylko nie stracić nic z własnej kieszeni.

Jakże charakterystyczne są zeznania oskarżonych:

Przew.: Jaki obrót wykazywał sklep oskarżonego?

Osk.: Około 300.000 zł.

Przew.: Jaki dawało to oskarżonemu dochód?

Osk.: Około 30.000 zł miesięcznie.

Przew.: A dlaczego oskarżony zlikwidował swój sklep?

Osk.: Bo mi się nie opłacało.

Oskarżonym nie opłacało się pracować za trzydzieści tysięcy złotych. Nie pamiętali o tym, jak źle byli wynagradzani w Polsce burżuazyjnej, jako uczniowie czy czeladnicy.

(Dokończenie na str. 2-iej)

W świetle dnia

Sojusz
umacnia się
w walce

WŁADZA ludowa ograniczyła możliwości wyzysku uprawnia-
nego przez bogacza wiejskiego.

Pracujący chłop nie musi już o niego kupować zboża na siew po wyrubowanych cenach, bo kwalifikowane ziarno za normalną cenę otrzymuje od państwa. Ale kulak nie rezygnuje i marzy o tym, aby na nowo i w pełni wyzyskiwać pracujące chłopstwo.

Dlatego zaciekle walczy z władzą ludową, nie cofając się przed żadnym środkiem. Dlatego usiłuje zatrącić wiedzę swojej szepczanej propagandy, wykorzystując nie-
uświadomienie, ciemnotę, zacofa-
nie niektórych chłopów.

Dlatego ukrywa swe prawdziwe oblicze: stara się okazać przyja-
cielem chłopów, ich dobrodziejem, aby stać się ich doradcą. Przedmiotem jego zabiegów, starannie zamasko-
wanych pozorami dobrodusznosci i życzliwości, jest przede wszystkim chłop średniorolny. A w jakim kie-
runku idzie kulacki atak na władzę ludową, na interesy pracują-
cego chłopstwa?

Przejawem sojuszu robotniczo-
chłopskiego jest stała cena na pro-
dukty rolne, która z jednej strony
uniezależnia pracującego chłopca od
wahań rynkowych i zapewnia mu
stały zarobek, z drugiej zaś zabez-
piecza ludności miast regularne za-
opatrzenie w produkty żywnościowe.
Stala cena odbiera kulakowi
możliwość dodatkowych zysków o-
siąganych kosztem chłopów pracu-
jących i mas ludności wiejskiej.
Dlatego stała cena jest obiektem
żarliwych ataków ze strony elemen-
tów kulacko - spekulacyjnych. Dla-
tego kulacy usiłują podważyć tę
formy współpracy miast ze wsią,
które umożliwiały utrzymanie sta-
łej ceny na produkty rolne, a prze-
de wszystkim kontraktację i plano-
wy skup. Wykorzystują więc każdą
naszą trudność, sztucznie wywołują
zaburzenia rynkowe. Narzędziem
ich wrogiej roboty jest plotka nie-
dorzeczna i absurdalna, lecz zawsze
groźna. Pod najrozmaitszymi pre-
tekstami namawiają chłopów, prze-
de wszystkim średniorolnych, aby nie
kontraktowali i nie sprzedawali pań-
stwu, aby potajemnie bili świnie
dla spekulantów, aby chowali zbo-
że.

Celem tej polityki jest podwa-
żenie stałej ceny na produkty rolne,
zahamowanie dostaw żywności do
miast, wywołanie ludności wiejskiej
kulacy usiłują stosować polity-
kę szantażu w stosunku do lud-
ności miast, do klasy robotniczej,
do władzy ludowej. Zbrodnica,
przebiega politykę usiłują reali-
zować w oparciu o te nieliczne ele-
menty średniorolne, które wskutek
nieświadomości i zacofania tu i ów-
dzie ulegają ich podszeptom.

Ale ta kulacka robota nie ma
żadnych powodzenia. Masy pracują-
cego chłopstwa, przy pomocy klasy
robotniczej potrafią się uporać z
kulacko - spekulacyjnymi machina-
cjami. Wynowa faktów pokazuje
bowiem, że wroga robota kulaków
godzi przede wszystkim w pracu-
jącego chłopca, małorolnego i śred-
niarola, którego interesy są nieroz-
dzielnie związane z interesami
klasy robotniczej, którego dobrobyt
jest ściśle uzależniony od szybkiego
uprzemysłowienia kraju.

Pracujący chłop coraz ostrzej
daje odpór kulakom, ujawniając
i piętnując kulackie machinacje.
Krzepnie i hartuje się sojusz ro-
botniczo - chłopski, umożliwiający
szybką industrializację naszego, do
niebawna zafacowanego gospodarczo
kraju. Wzmacnia się w ogniu walki
z antynarodową, antypolską robota
kulaków i spekulantów.

Krótkie
wiadomości

ze świata

★ Na tereny budowy Wolżań-
skich Zakładów Elektrowni Wod-
nych kanał Wolga - Don i kanał
turkmeński wysyłane są z
Moskwy codziennie transporty sa-
mochodów ciężarowych, dźwigów,
motorów, maszyn budowlanych,
transformatorów, urządzeń elek-
trotechnicznych itd. Dla wielkich
budowl komunistów pracuje w
stolicy ZSRR ponad 200 zakładów
przemysłowych.

★ Ministerstwo Spraw Wojsko-
wych USA oświadczyło, że Korea
południowa eksportuje do Stanów
Zjednoczonych całą bieżącą pro-
dukcję wolframu. Eksport ten wy-
nosi miesięcznie około 200 ton.

★ Strajk robotników portowych
w Nowym Jorku rozszerza się. Do
strajkujących przyłączyli się ro-
botnicy przystani w Brooklynie i
Manhattan. Zachodzi możliwość
wybuchu powszechnego strajku
robotników portowych w Nowym
Jorku, którzy domagają się rewizji
nieprawidłowej umowy zbioro-
wej.

Opuszczenie koalicji agresji
wstępnym warunkiem rozpatrzenia
zmian w traktacie z Włochami

Nota Ministerstwa

Spraw Zagranicznych do ambasad
USA, W. Brytanii i Francji

MINISTERSTWO Spraw Zagranicznych wysłało dnia 22 paździer-
nika 1951 r. do ambasad Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii
i Francji odpowiedź na deklarację wyżej wspomnianych trzech mo-
carstw z dnia 16.9.1951 r., dotyczącą zmian traktatów w Włochach.

W ODPowiedzi tej Rząd Pol-
ski stwierdza, że trzy rządy,
autorzy wymienionych deklaracji,
w szczególności rząd Stanów
Zjednoczonych, przez włączenie
Włoch do agresywnego paktu pół-
nocno-atlantyckiego naruszyły po-
stawienia traktatu pokojowego z
Włochami. Proponowana obecnie re-
wizja tego traktatu ma na celu
dalszą rozbudowę potencjału woj-
ennego Włoch dla celów agresji i

całkowite uzależnienie tego kraju
od Stanów Zjednoczonych.

W dalszym ciągu noty Rząd Pol-
ski przypomina, że od szeregu lat,
dając wyraz swoim przyjaznym u-
czuciom wobec narodu włoskiego,
występował w różnych organach
ONZ za przyjęciem Włoch do Orga-
nizacji Narodów Zjednoczonych.
Jeszcze 22 września 1947 r. Rząd
Polski przedłożył Radzie Bezpie-
czeństwa odpowiedni wniosek.
Rząd Polski bronił już wówczas te-
zę, że równocześnie z przyjęciem
Włoch przyjęcie być winny do Na-
rodów Zjednoczonych: Rumunia,
Węgry, Bułgaria i Finlandia. Dys-
kryminacyjna polityka stosowana
przez wszystkich państw przy-
jęcie Włoch do ONZ jest nie-
uzasadnione i nieuczciwe. Właści-
wym jest natomiast przyjęcie
wszystkich państw do Orga-
nizacji.

W zakończeniu noty Rząd Polski
stwierdza, że cała argumentacja
deklaracji trzech rządów obliczo-
na jest na wprowadzenie w błąd
opinii publicznej przez stworzenie
porozów troski o pokój.

Akcja trzech mocarstw ma poza
tym na celu zahamowanie rosną-
cego oporu narodu włoskiego prze-
ciw opóźnianiu Włoch przez Sta-
ny Zjednoczone i wciągnięciu ich
do awantur wojennych.

Ze wszystkich wyżej wymienio-
nych względów Rząd Polski nie
może przyjąć propozycji trzech
mocarstw.

Rząd i naród polski już wielo-
krotnie dawały wyraz swej sym-
patii dla Włoch. Zajmując po-
wyższe stanowisko, Rząd Polski
kieruje się dobrem wszystkich
państw milujących narodu, tro-
ską o bezpieczeństwo i współ-
pracę międzynarodową, które są
wspólne dla narodu polskiego i
włoskiego.

Rząd Polski gotów jest jako
sygnatariusz traktatu pokoju z
Włochami rozważyć sprawę
zmian tego traktatu, łącznie ze
sprawą traktatów pokojowych z
Rumunią, Węgrami, Bułgarią i
Finlandią. Wstępnym warunkiem
do tego jest jednak opuszczenie
przez Włochy atlantyckiej koa-
licji wojennej.

Rząd Polski jako członek ONZ
gotów jest ponownie rozpatrzyć
sprawę przyjęcia Włoch do Na-
rodów Zjednoczonych, ale łącznie
ze sprawą przyjęcia Rumunii,
Węgier, Bułgarii i Finlandii. Tyl-
ko takie podejście do tych zagad-
nień jest bowiem zgodne z intere-
sami pokojowej współpracy
międzynarodowej i z interesami
narodu włoskiego.

2200 wynalazków
na wystawie we Wrocławiu

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Osiągnięcie tej wyższej wydajności
możliwe jest przy zastosowaniu co-
raz to nowych, ulepszonych metod
pracy i nowych, udoskonalonych
narzędzi, maszyn i urządzeń. Te
wyższe wydajności pracy osiąga-
ją przez najszerszą aktywność wal-
czących o postęp techniczny, robot-
ników, inżynierów, techników i
mistrzów oraz przez współzależ-
nie produkcji z nauką.

W walce o postęp techniczny,
poważną rolę odgrywa wynalaz-
czość pracownicza, tworzenie no-
wych narzędzi i maszyn, udosko-
nalanie dotychczasowych. 30
tysięcy pomysłów racjonalizato-
rów, zgłoszonych w 1-szym pół-
roczu, świadczy, że klasa robot-
nicza nie ustaje w szukaniu me-
tod podniesienia wydajności pra-
cy przez zastosowanie ulepszo-
nych metod pracy i udoskonalo-
nych narzędzi. Przykładem walki
o postęp techniczny może służyć
Związek Radziecki, gdzie co
7-my robotnik jest wynalazcą
lub racjonalizatorem.

Zadaniem wystawy jest najpe-
łniejsze umasowienie wynalazczo-
ści, by uzyskane już doświadczenia

Za dezorganizację rynku mięsnego
odpowiadają przed Sądem Doraźnym
we Wrocławiu

(Dokończenie ze str. 1-szej)

ładnicy zatrudnieni u „mistrzów”.
Nie chcieli pamiętać i o tym, że
klienci ich sklepów, ciężko i ofiarnie
pracujący w zakładach produkcyj-
nych, niejednokrotnie zarabiali
mniej aniżeli 20 czy 30 tysięcy. To
nie było ważne. Ważne były ich do-
chody, ważna była ich kieszeń.

Nie dziwnego, że spółdzielnia nie
pracowała dobrze, skoro na jej cze-
le stali nieodpowiedni ludzie. Bo i
po co — myśleli oskarżeni — pra-
cować dobrze i ofiarnie, jeżeli spół-
dzielnia nie jest naszą własnością?
Podobny sposób postępowania z
całą jaskrawością wystąpił pod-
czas omawiania sprawy 27 ton mię-
sa, które na skutek niedbalstwa kie-
rownictwa spółdzielni uległo zepsu-
ciu.

Streśćmy przebieg zajścia opisa-
nego dokładnie przez oskarżonych
i świadków w pierwszym dniu roz-
prawy.

W sobotę, dnia 7 lipca, Rzeźnia
Miejska zawiadomiła Krawczyka,
 iż spółdzielnia ma do odebrania 27
ton mięsa. Krawczyk, śpiesząc do
żony, przebywającej w tym czasie
na letnisku, mimo uwag personelu
podwładnego, iż odebranie takiej
ilości mięsa jest niemożliwe ze
względu na brak pomieszczeń
chłodniczych, polecił miłoś przy-
jąć, a sam, nie troszcząc się o jego
dalsze losy, wyjechał do żony do
Jeleniej Góry, skąd powrócił do-
piero we wtorek. Podobnie postę-
pił przez spółdzielnię, Adamiec, z
tym, iż zawiązał się do pracy już
w poniedziałek, nie zapytał jednak
nikogo, czy mięso nie uległo zepsu-
ciu.

A tymczasem, mięso pobrane w
sobotę, ciepłe jeszcze, uległo zapa-
rzeniu. Zaparzenie to spowodowało
popucie się wyrobów. A czy ktoś
zainteresował się faktem, iż przy-
gotowuje się wyroby z popsutego
mięsa. Nie, nikt. Dlaczego? Dla-
tego, iż w spółdzielni bano się kie-
rownictwa, dlatego, iż pracownicy
nie odczuwali tego, że pracują u
siebie, że spółdzielnia stanowi ich
własność. Warunki pracy nie od-
biegały od warunków pracy w pry-
watnym przedsiębiorstwie masar-
skim.

Ale bo i nikt nie pomyślał w
spółdzielni o szkoleniu ideologicz-

nym, nikt z kierownictwa nie
wyjaśnił podwładnym, jaka jest
zasadnicza różnica pomiędzy spół-
dzielnią a zakładem prywatnym.

Nie gardzono natomiast członka-
mi rodzin. Mał pracował w kie-
rownictwie spółdzielni, żona pra-
cowała jako kierowniczka sklepu. By-
le szedł interes, byle jak najwięcej
pieniędzy ściągać do własnej kie-
szeni.

Nie przestrzegano też receptur
wyrobów wędliniarskich i dawno-
towa gorzka, niż przewidziane
receptury. Ale coż kogoś obcho-
dziło, iż w ten sposób oszukuje się
klientów, daje się towar gorzki,
podważa zaufanie konsumentów
do handlu spółdzielczego.

Oskarżony Adamiec, prezes spół-
dzielni, odpowiada, iż sprawy te nie
leżały w jego resorcie. Natomiast
wiceprezes Krawczyk, odpowie-
dział na produkcję, usiłując tłum-
aczyć się tym, iż nikt mu o po-
dobnych faktach nie donosił. Tłu-
maczenie wykrętne i co najmniej
dziwne.

Z odrazą przysłuchiwali się ze-
znaniom oskarżonych delegaci wro-
cławskich zakładów pracy. Powie-
dzą oni na zebraniach załóg, dla-
czego tak trudno było we Wrocław-
u o mięso. Bo zamiast pracować
z myślą o jak najlepszym i naj-
sprawniejszym zaopatrzeniu ludzi
pracy w towar, panowie prezesi
wyjeżdżali na letniska do swoich
żon, nie troszcząc się zupełnie o
pozostawioną swej pieczy placów-
kę. Trudności rzeczywiste, jakie
zaistniały na rynku mięsnym nie
wystąpiłyby w tak jaskrawym świe-
tle, gdyby panowie Adamiec i
Krawczyk pracowali z pełnym od-
daniem i poświęceniem, a nie —
jak w lipcowym wypadku — sabo-
towali szybko i właściwie nasyce-
nie rynku.

Zeznania świadków: kierowni-
ka technicznego Stasiaka, kierowni-
ki sklepu — Lipińskiej i kotłowego —
Siepi, poparli w całej rozciąg-
łości akt oskarżenia, dorzucając
wiele danych do przemilczanego
wstydliwie przez oskarżonych fak-
tu spalania wyrobów mięsnych, wy-
produkowanych z popsutego mięsa.

Dalszy ciąg rozprawy w dniu
dzisiejszym. (rs)

Błyskawiczny reportaż »Słowa«

W ciągu jednej niedzieli
setki tysięcy książek
pisarzy radzieckich
kupili mieszkańcy Dolnego Śląska
z rąk młodzieży ZMP

TELEFON w Zarządzie Woje-
wódzkim Związku Młodzieży
Polskiej we Wrocławiu ter-
kocze bez przerwy... Tutaj mówi
Wyższa Szkoła Ekonomiczna. Ko-
ledzy, prosimy o nowy przydział
książek. Te, które otrzymaliśmy, są
już rozprzedane.

Od wczesnego ranka Wrocław za-
roił się od studenckich czapek.
Młodzież z książkami w ręku roz-
poczęła wędrować po wrocławskich
mieszkaniciach. Mieszkańcy Wrocła-

wia witają serdecznie swych nie-
dzielnich gości, a dowodem tego
miłego przyjęcia są telefonice e-
pilogi w ZMP. Książek, dostarczają-
cie nam książek.

Wrocław „półknął” zapowiedzia-
ną porcję 60 tys. książek w ciągu
paru godzin. Nic dziwnego zresztą.
Brak studencka przystąpiła do ak-
cji kolportażowej z entuzjazmem i
potrafiła zapalać przed laty starsze
pokolenie.

TERAZ srebrzysta „Skoda” PP
„Ruch” uwozi nas w teren.
Chcemy się przekonać, jak dają so-
bie radę z kolportowaniem dzieł ra-
dzieckich uczniowie szkół podsta-
wowych w powiatowych miastach
i wsiach dolnośląskich. Świdnicką
szosę przecinają sylwetki czterech
dzieci. W ręku barwiącą się kolo-
rowe okładki książek. Stop... Opa-
łone twarzyczki słuchaczek Szkoły
Rolniczej z Zembrzydowa rozjaśnia
uśmiech.

— Książki otrzymaliśmy w gmi-
nie Marcinkowice — mówi Adela
Waszuk. — Z koleżanką Marią
Zorądek idziemy do wsi Strzelce.
Mamy wiadomości od siostry, że
ludzie nas już oczekują. A koleżan-
ka Gienia Pawełek wraca ze wsi
Szczepanów. Sprzedają dziesięć
książek.

ŚWIDNICA wita nas wysmuk-
łymi wieżami starych budow-
li... bohaterka niedzielnego, mło-
dzieczego reportażu — Janka Or-
łowska. Janka — słuchaczka III ro-
ku Liceum Pedagogicznego liczy do-
piero 16 lat, ale energią mogłaby
pożyczyć i starsi koledzy. Do tej
pory, a zegar świdnicki wybija
właśnie godzinę dwunastą, Janka
rozprowadziła 242 książki pisarzy
radzieckich. W błyskawicznym
tempie zdobywamy bliższe dane
o dzielnej uczennicy. Przewodnicza
nauki — jest zupełną sierotą. Z
rodziny posiada tylko brata.

Akcja kolportażowa w Świdnicy
i powiecie świdnickim zadała egz-
amin „na piątkę”. W mieście rozpro-
szowano trzy tysiące książek —
na terenie powiatu — siedem tysię-
cy. Doskonale zwiastowała się ze
swojego zadania Szkoła Fel-
czerska w Świdnicy. Dużą pomocą
w sprzedaży książek była zele-
mowana młodzież w zakładach pra-
cy ZWAP i M-9 w Świdnicy.

Z „dwójką” z Liceum Pedagogic-
znego w osobach świdniczanek Cze-
si Krassowskiej i Marii Proć u-
dajemy się w przydzielony im do
akcji rejon — na ulicę Jagiellońską.
Oto dom oznaczony numerem 6. W
mieszkanie na parterze przyjmują
poszerzoną niespodziewanie „dwój-
kę” ob. Ryś — małżonka funkcyj-
nariusza PKP. Z zainteresowaniem
ogląda tytuły i kombinuje głośno,
jaką tu wybrać, by jednocześnie
dogodził upodobaniom męża, syna
i córki.

— Najlepiej kupić trzy książki,
po jednej dla każdego członka ro-
diny — podsuwa śmieszna część
„dwójki” Czesia Krassowskiego. Z
początku leżąca o trzy książki dzie-
ciom udają się w dalszą wędrowną.

KIEDY w Świdnicy w akcji ko-
lportażowej książek pisarzy ra-
dzieckich przewodzi dziewczęta, w
Kłodzku znowu palme pierwszeń-
stwa dzierżą chłopcy. Oto przed do-
mem rodzinny PPK „Ruch”. kie-
rownik robi pamiętkowe zadanie
„dwójkom”, które sprzedały swój
przydział, czyli 25 tomów, co do
jednego. Po chwalcach minach po-
znac można koleżków z Liceum O-
gólnokształcącego — Horeczko i
Burde. Dalej same „asy” Liceum
Felczerskiego — Arkadiusz Płona,
Zbigniew Czarkowski, Jan Szostak
i Edmund Pol. Oprócz pamiątkowej
fotografii, każdy z nich w nagrodę
otrzymuje również po książce.

BYSTRZYCA KŁODZKA jeszcze
w inny sposób wyróżnia za-
służoną w akcji młodzież. Oto ra-
diofonie nadaje sprawozdanie z
przebiegu kolportażu z miasta i z
terenu. Raz po raz pada imię i na-
zwisko uczennicy lub ucznia, któ-
ry wzorowo wywiązał się z zadania.
Posłuchajmy: Głos ma powiat
bystrzycki. Do godziny 15-tej gmi-
na Ustronie Śląskie zakupiła 390
książek, gmina Międzyzłesie 100 —
akcja kolportażu trwa.

REASUMUJĄC meldunki i wra-
żenia z obzaju województwa
wrocławskiego — stwierdzic już
dziś można, że młodzieżowa akcja
kolportowania książek pisarzy ra-
dzieckich wśród szerokiego mas spo-
łeczeństwa udala się nie tylko we
Wrocławiu, ale również i w terenie.
Wprawdzie tu i ówdzie zdarzały
się niedociągnięcia natury organi-
zacyjnej i rozdziału książek. Rów-
nież niektóre powiaty jak np. Wą-
brzych zawiady na całej linii. Wi-
nę jednak w tym wypadku ponoszą
organizatorzy, a nie młodzież, któ-
ra wszędzie do akcji przystępowa-
ła z entuzjazmem i zapałem.

W. Dr-ski

Hanna Hoffmanowa

POLSKA — CSR 10 : 10

Wrocławianin Krupiński pokonał Koutnego
Trener Sztam mówi o meczu

MIEDZYNARODOWY mecz bokserski Polska — CSR rozegrany w Svicie zakończył się remisem 10:10.
Oto co mówi o meczu trener Sztam, z którym połączymy się telefonicznie:



Pięściarz CWKS-u Grzelak wygrał zdecydowanie z Rademacherem w międzynarodowym meczu Polska — CSR, który odbył się w ubiegłą niedzielę w Svicie.

— W muszej: Kukier, mimo prze-granej, wypadł w walce z Petri-ną II zupełnie dobrze. Wydaje mi się, że bokser ten znów powraca do formy.

W kugocię: Woźniak rozgrał się szybko i już od drugiej rundy miał przewagę, którą utrzymał do końca walki. Wygrał walkę z Mu-zialem zdecydowanie.

W piórkowej Bazarnik przez dwa pierwsze starcia dał pokaz pięknego boks. Aż przyjemnie było popatrzeć, jak wszechstron-nie boksował. W tej fazie walki jego partner Strehlik nie miał wiele do powiedzenia. W trze-ciej było już gorzej. Bazarnik dał się sprowokować do wymiany ciosów i silniejszy fizycznie Cze-chosław odzyskał stracone punkty. Przyznano zwycięstwo Strehlikowi.

W lekkiej: Antkiewicz został zdyskwalifikowany w walce z Ku-bicą. Nasz „bombardier”, kilka ra-zy trafił niedomkniętą rękawicą i w trzeciej rundzie za to przewinie-nia został odesłany do rogu.

Walka Kudziaka z Jarosem mia-ła charakter wybitnie wyrównany, nieco lepszy był na finiszu Jaros, któremu przyznano zwycięstwo.

EMOCJONUJĄCY POJEDYNEK

Wiele emocji przyniosło spotka-nie w półfinale między Debiszem a Caplą. Capla jest małym i już od gongu zasko-czył Debisza odwrotną pozycją. Trafił go silnie i Debisz na mo-ment upadł na deski. Polak po-derwał się natychmiast. Zobaczy-łem błysk w jego oczach i wie-działem co to znaczy...
Rewanż nastąpił natychmiast

Studenci i instruktorzy WSWF maszerują Szlakami Zwycięstw

14 PAŹDZIERNIKA, w dniu i-nauguracji tegorocznych Mar-szów Jesiennych, startowało na sa-mym Dolnym Śląsku ponad 60 ty-sięcy osób. W ub. niedzielę kroczyli Szlakami Zwycięstw studenci i kadra instruktorów WSWF oraz młodzież z kół przy zakładach pra-cy.

Stadion WSWF na Sepólnie, któ-ry został wspaniale udekorowany, już od wczesnych godzin rozbrzmie-wał gwarem. Punktualnie o godz. 8-mej odbyła się deflata 300 stu-denci WSWF — kuźni kadr ludo-wego sportu.

— Baczność! — zamiera w bez-ruchu długa kolumna młodych lu-dzi w czerwonych strojach trenin-gowych. ZMP-owiec Torbus składa raport dziekanowi Weinertowi, któ-ry wygłasza krótkie przemówienie. Pięknie brzmią słowa „Naprzód młodzieży świata...”, śpiewane przez słuchaczy WSWF.

Po chwili wyruszają ze startu pierwsi oddziały. Po upływie 33 min. 46 sek. melduje się na mecie grupa słuchaczy II roku prowa-dzona przez instruktorkę Tatianę Pietrow. Mężczyźni mają trasę dwukrotnie dłuższą — 10 km. Na Karłowicach jedna z grup wznosi okrzyk na cześć przechodzącego od-działu żołnierzy, dokumentując w ten sposób swoje przywiązanie do Ludowego Wojska.

— Wszyscy uzyskali normy do SPO, a większość zespołów prze-byla trasę w czasie poniżej godziny — mówi nam działacz AZS — Halecz-ko.

Wioslarz Antkowiak cieszy się bardzo, że startował w Marszach „Szlakami Zwycięstw”, zdobywa-jąc normę do SPO i niezbędną w treningach kondycję. W doskona-łej formie przybyła do mety kadra instruktorów, w której widzieliśmy dziekana mgr Weinerta, dyr. Wende, mgr Barezkiego i Kulni-skiego. Razem z nimi maszerowali wrocławscy sędziowie piłkarzy Szapajtis, Kac, Ciemny i Okoński.

SPO —
odznaka
każdego
sportowca



Piłkarze Dynamo (Tyflis) goście będą w Polsce, a między innymi wy-stąpią i we Wrocławiu. Na zdjęciu: Fragment spotkania o mistrzostwo ZSRR pomiędzy CDSA a Dynamem (Tyflis).

Słabe wyniki na zakończenie sezonu lekkoatletycznego Gwardia — Unia Krywałd 74:47

BLISKO 5 tys. widzów przybyło na stadion Gwardii by oglądać spotka-nie lekkoatletyczne Gwardia — Unia Krywałd.
Goście przyjechali w najsilniejszym składzie z Kiszka, Szendzielorzem i Wilczkiem.

Niedzielne zawody przyniosły wyniki o wiele słabsze niż się spodziewano. Je-dyną okrasą meczu był skok wwyż, gdzie startujący poza konkursem Le-wandowski z Budowlanych przeszedł poprzeczkę na wysokości 185 cm. Pró-bował on atakować kilkakrotnie wy-sokość 190 cm, jednak przy każdym skoku minimalnie stracił poprzeczkę. Wielkie zainteresowanie wzbudził start A-damczyka (OWKS), który startował poza konkursem w skoku na tyczce. Był on jednak niedysponowany i nie mógł so-bie poradzić z wysokością 380 cm. Bar-dzo słabe wyniki uzyskali sprinterzy. Pierwszy na taśmie Kiszka miał w bie-gu na 100 m czas 17,1, a Lipiec i Su-cheński po 11,4.

Słazak wygrał skok w dal wynikiem 6,58.

Do niespodzianek zaliczyć należy zwycięstwo młodego oszczepnika Bog-

— teraz trafił Debisz i Capla pa-da na deski. Sędzia musi liczyć do ośmiu. Od tej chwili Debisz ma już do końca walki bardzo dużą przewagę, a Capla jeszcze dwukrotnie zapoznaje się z de-skami.

Miałem duże obawy czy Musiał nie wejdzie na ring z kompleksem niższości przed mistrzem olimpij-skim Tormą. Na szczęście tak się nie stało. Musiał walczył odważnie i bardzo dobrze blokował, broniąc się dzielnie przed tak groźnym przeciwnikiem.

SUKSES KRUPIŃSKIEGO

W średniej Krupiński wygrał z Koutnym. Wrocławianin wal-czył bardzo ambitnie i starał się wykorzystywać każdą dogodną sytuację, aby atakować długorecz-nego rywala. Koutny bardzo mi się podobał — boksował dobrze i odważnie.

W półciężkiej zasługuje na po-chwałę Grzelak, który ruszył od-ważnie na Rademachera i przez ca-ły czas boksował z sercem. W trze-ciej: Rademacher, ratując się przed ciosami Grzelaka zaczął trzymać i sędzia zdyskwalifikował go. Jest to już bodaj trzecie zwycięstwo Grzelaka nad b. wicemistrzem Eu-ro-py.

Gościński miał za przeciwnika Machovicia — boksera wazącego 94 kg.

Gościński mimo wygranej za-wiodł, popełniając dużo zasadni-czych błędów.

TUL — Spójnia 2:2

W Krakowie rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy re-prezentacją robotniczą Finlan-dii (TUL) a reprezentacją ZS Spójni, składającą się z graczy krakowskich, warszawskich i tomaszowskich. Mecz zakończył się wynikiem 2:2 (0:2). Bramki zdobyli dla drużyny fińskiej Lahti i Saastamoinen, dla Polaków Kofin i Aniela. Sędziował dobrze Bartyzel z Krakowa. Widzów 10 tys.

Siatkarki Gwardii i Budowlanych w finale mistrzostw okręgu

W sali Ośrodka Kult. Fiz. roze-grane zostały spotkania elimina-cyjne siatkówki żeńskiej o mistrzostwo Dolnego Śląska. Z trzech dru-żyn, które widzieliśmy w turnieju, jedynie AZS i Budowlani repre-zentują wyrównany poziom. Trzeci zespół niedzielnych rozgrywek Ko-lejarz Oleśnica, to drużyna przysz-łości. Nikt się nie spodziewał, że pierwsze miejsce w turnieju zaj-mą siatkarki Budowlanych.

Faworyt rozgrywek drużyna AZS mimo, że wystąpiła w odmłodzo-nym składzie, zagrała poniżej swych możliwości. W „szóstce” Bu-dowlanych doskonale zagrała zna-na lekkoatletka Gębolsówna-Kap-ralowa.

Wyniki spotkań: AZS — Budow-lani 1:2, Kolejarz — Budowlani 0:2 i AZS Kolejarz 2:0.

Do trzech razy sztuka Dłaczego Ogniwo Budowlani i OWKS lekceważą „soboty bokserskie”

TRZECIA tzw. „sobota bokserska” zorganizowana przez Stal Pafawag nie wypadła tak, jak się spodziewaliśmy. Po raz trzeci z rzędu zawody kluby wrocławskie: Ogniwo, OWKS, Budowlani i Gwardia.



Gospodarze zrobili co mogli. Przygo-towali ring, zainstalowali specjalne o-swieetlenie, a co najważniejsze, wysta-wili do walk turniejowych aż 15-tu za-wodników.

— Jestem we Wro-clawiu dopiero kilka miesięcy powiedział do nas trener Smiech, nigdzie jed-nak nie spotkałem się z taką opiesza-łością klubów, lek-ceważących sobie za-lczenia Sekcji Bok-serskiej WKFF. O tym, że Ogniwo, Bu-dowlani czy OWKS dysponują warto-ściową młodzieżą, mogliśmy się kilka-krotnie przekonać. Dlatego też dziwi nas stosunek działaczy tych trzech klu-bów niedocenających znaczenia „so-boty bokserskiej”. Mam nadzieję, że Sekcja WKFF zainteresuje się tą spr-awą i w nadchodzącą sobotę nie zabrak-nie w hali na Grabiszynie kompletu zawodników.

Osobne słowa należą się arbitrom. Turnieje bokserskie organizowane przez Stal Pafawag stanowią doskona-łą okazję do nauczania się sędziowa-nia w ringu. Tymczasem sędziowie — kandydaci nie uważali dotąd za sto-sowne zjawie się choćby na jednej „so-bocie bokserskiej”.

SZESĆ „MUCH”

Obsadzenie wagi muszej stanowiło dotychczas poważny problem w dru-żynie Pafawagu. W chwili obecnej Stal dysponuje aż sześcioma zawodnikami w tej kategorii. Najlepszy jest Faska, lecz Kolała, Pletka, Woźniak, Bajor-czyk i Stroiński mogą już za kilka miesięcy poważnie zagrozić reprezen-tantowi Zrzeszenia.

Dobrym nabytkiem jest młody Stroiński z poznańskiej Stali, który przenie-sił się na stałe do Wrocławia. Ma on do-skonałe warunki fizyczne, cios i dobrą pracę nóg, tylko musi się nauczyć trafiać czysto i lepiej operować pro-styml.

Po dłuższej przerwie wystąpił w so-botnim turnieju Sawicki. Stoczył on

dość ciekawy pojedynek z Krupińskim II. Nie mniej zażarta walka rozegrała się między Jarosem a Kucharskim.

WYNIKI:

Płotka wypunktował Bajorczyka. Stroiński uległ Woźniakowi, Rutkow-ski zwyciężył Kosturkiewicza, a Łuka-siewicz Kalinowskiemu. Kucharski prze-grał przez tko. w III st. z Jarosem. Pojedynek Sawickiego z Krupińskim II zakończył się remisem. Zmiejewski (Kol.) zwyciężył w III st. przez tko. Rokickiego. W ostatniej walce wieczoru, Kosturkiewicz wypunktował Anto-szewskiego, posyłając go trzykrotnie na deski. (Bil)

Sałaun i Kupczyński startowali w Ostrowie Wlkp.

W OSTROWIE Wielkopolskim odbył się wyścigi motocyklowe na żu-łlu o łańcuch herbowy, miasta Ostrowa Wlkp. i o puchar przechodni „Gazety Ostrowskiej”. Na starcie stanęło szereg zawodników z województwa i zdra-żniar na czele. W zawodach wzięli udział dwaj wrocławianie Sałaun i Kupczyński.



Puchar zdobył O-lejniczak, który wy-grał wszystkie 4 bie-gi, zdobywając ka-symalną ilość punk-tów — 12. W punk-tacji ogólnej na dru-gim miejscu uplas-oł się Dziura — 11 pkt.

Trzecie i czwar-te miejsce zajęli przed-stawiciele wrocław-ian: Sałaun i Kup-czyński.

skiej Spójni Sałaun — 9 pkt i Kup-czyński — 8 pkt.

Słowa uznania należą się Sałaunowi, który w niedzielnych zawodach wyk-a-zał dobrą opanowanie maszyny.

Na zakończenie zawodów w 13-tym biegu dnia 4-ech zawodników, którzy osiągnęli najlepsze czasowe przebie-gi o łańcuch herbowy m. Ostrowa Wlkp. W biegu tym spotkali się: Olej-niczak, Dziura, Sałaun i Kupczyński. Zaraz po wyjściu ze startu, pierwszy na wiraż wchodził Sałaun. Za nim Dziura, a jako trzeci Kupczyński, któ-ry wysunął się przed Olejniczaka. Do-piero na trzecim okrążeniu Olejnicza-kowi udało się wyminąć Kupczyńskie-go i zaatakować Sałauna, który u-stąpił już prowadzenia doskonale jad-ącemu Dziurze.

Niestety, na ostatnim okrążeniu O-lejniczakowi zepsuła się maszyna i nie mógł on w tym biegu odegrać żadnej roli.

W rezultacie na metę pierwszy wpadł Dziura w czasie 1.32,6 o 0,3 sekundy gorzej od rekordu toru, stanowiącym w ubiegłym roku przez Smoczy-ka.

Piłkarze OWKS-u przeżywają renesans formy

Piłkarze Wrocławskiego OWKS-u przeżywają renesans formy. Prawie wszystkie spotkania o puchar WKFF kończą się wysokimi zwycięstwami wojskowych. Ostatni mecz OWKS-u z Unią Strzelem przyniósł nowy sukces wrocławianom, którzy zdeklasowali przeciwnika, wygrywając w stosunku 9:0 (4:0).

Podczas, gdy OWKS gra coraz lepiej, wrocławska Gwardia gra coraz gorzej. Minioną niedzielę gwardziści ulegli na własnym boisku Włóknarzowi z Biele-wy 2:4.

W dalszych spotkaniach o Puchar WKFF padły następujące wyniki: Kolejarz Wrocław — Kolejarz Świd-nica 0:8.

Włóknarz Głuszyca — Włóknarz Legnica 4:1 (1:1).

Kolejarz Wałbrzych — Ogniwo Wro-claw 7:1 (2:1).

Stal Psie Pole — Stal Pafawag II 5:1. (Bil)

Z notatnika reportera

Z DNIEM 1 listopada br. Ogniwo roz-poczęła 3-miesięczny bezpłatny kurs boks, pod kierunkiem trenera Kazimierczaka. Zapisy przyjmuje se-kretariat Ogniwa.

Z NANA na terenie Wrocławia lek-koatletka Ogniwa Paszkówna prze-niosła się do Warszawy, gdzie studiuje w akademii Wychowania Fizycznego.

KOSZYKARZE Stali Pafawagu po-kończyli w towarzyskim meczu wrocławskich kolejarzy w stosunku 51:31. Stal wystąpiła w osłabionym skła-dzie. Najwięcej punktów dla zwycięz-ców zdobył Mecenias — 17.

ELIMINACJE koszykówki o wejście do klasy wojewódzkiej zbliżają się ku końcowi. W ubiegłą niedzielę Spójnia Wrocław wygrała w Chojno-wie z miejscowym Włóknarzem 37:31 (21:15).

łach pafawagowców dobry chwyt i opanowanie.

DLACZEGO GRAŁ LASECKI?

Działacze Ogniwa dziwnie inter-pretuja uchwały Sekcji Piłkarskiej GKKF. Przed kilkoma tygodniami Lasecki ukarany został przez Wy-dział Gier i Dyscypliny Sekcji GKKF dłuższą dyskwalifikacją za brutalną grę w jednym z meczów o wejście do II-giej ligi.

Dlatego też mocno zdziwiliśmy się, widząc Laseckiego grającego w niedzielnym spotkaniu z Pafawa-giem. O tym, że w sekcji piłkar-skiej Ogniwa dzieje się źle, naj-liej świadczy fakt, że Lasecki wy-stąpił pod nazwiskiem... Bieńkow-skiego. (Bil)

Pięściarze Ogniwa wygrywają w Legnicy

Drużyna bokserska wrocławskie-go Ogniwa rozegrała w Legnicy to-warzyski mecz z zespołem miejscowe-go Włóknarza, wygrywając w wysokim stosunku 12:4.

Niespodzianką tego spotkania był remis Kurowskiego II z Warmu-rem i przegrana Jurlewicza (Og) przez dyskwalifikację w III st. z Szwecukiem. Wrocławianin do-chwili przerwania walki prowadził wysoko na punkty. Z ciekawszych wyników należy wymienić zwycię-stwo Dudka nad Golewskim, Kub-lera nad Mierzwą i Słupskiego nad Możdżanem. (Bil)

Dziś AZS-Pafawag w koszykówce

UWAGA zwolennicy koszyków-ki! W dniu dzisiejszym w sali WSWF przy ul. Witeliona odbę-dą się towarzyskie zawody koszyków-ki męskiej pomiędzy Stalą-Pafa-wag a AZS-em. Obie drużyny sy-gnalizują pełne składy. Początek za-wodów o godzinie 20-tej. (Zuk)

PIŁKARSKIE „derby” wrocław-skich drużyn Ogniwa i Stali Pafawag, ścigały na Stadion O-limpijski około 10 tys. widzów. Większość z nich była przeświad-czona, że tym razem pafawagowcy wyjdą zwycięsko z tradycyjnego spotkania.

Najlepszym argumentem prze-mawiającym za wygraną wagonia-ry była bardzo dobra forma wy-kazywana przez nich w ostatnich meczach z warszawskim Koleja-rzem i Górnikiem Knurów. Tym-czasem owa „dobra forma” ataku Stali zaginęła gdzieś w niedziel-nym meczu i Ogniwo wygrało „der-by” 2:0 (0:0).

Samorządowcy zagrali nadspodzie-wanie dobrze a co najważniejsze, ambitnie. Wprawdzie w dalszym ciągu stosowali chwilaami bezpro-duktywną grę do tyłu i wszcz bo-iska, ale stosunkowo nienagorsza dyspozycja strzałowa napadu za-pewniła im zwycięstwo.

W pierwszej połowie meczu Pa-fawag przeprowadził kilkakrotnie udane kombinacje, ale niezbyt skuteczne ustawianie się nastap-ników nie pozwoliło im na zdoby-cie punktu.

Atak Ogniwa pchany ustawic-znie do przodu przez dobrze grają-cą parę obrońców i pomocnika Ga-jewskiego gości coraz częściej na polu karnym Stali.

MUSKAŁA NAJLEPSZY

Czołowy napastnik Unii z Brze-gów Dolnego Muskała, który wystą-pił w niedzielnym meczu w bar-wach Ogniwa był najlepszym pi-lkarzem na boisku. Jego zagrania, technika i celność strzałów zadzi-wiły liczną publiczność, choćby z tego względu, że Muskała nie jest już zawodnikiem pierwszej młodo-sci.

Oprócz niego na wyróżnienie za-sługuje Lasecki i Kubiczek, główni i-nicjatorzy przebo-jów.

Po pierwszych 45 minutach bez-bramkowej gry, o-bie drużyny stara-ły się za wszelką cenę uzyskać pro-wadzenie. Udało się to w 51 min. Mu-skała, który otrzymując doskonale wyłożoną piłkę przez Laseckiego, strzela nieuchronnie. Na drugą bramkę czekaliśmy jeszcze 28 min. Autorem jej był znów Muskała. Przy stanie 2:0 gra stała się nieco powolniejsza. Sporadyczne ataki Ogniwa likwiduje teraz „pewnie Osmi (grał niesłusznie zbyt ostro) o-ras Barański. Bramkarz Ogniwa Jednoróg wykazał przy kilku strza-

skale, który otrzymując doskonale wyłożoną piłkę przez Laseckiego, strzela nieuchronnie. Na drugą bramkę czekaliśmy jeszcze 28 min. Autorem jej był znów Muskała. Przy stanie 2:0 gra stała się nieco powolniejsza. Sporadyczne ataki Ogniwa likwiduje teraz „pewnie Osmi (grał niesłusznie zbyt ostro) o-ras Barański. Bramkarz Ogniwa Jednoróg wykazał przy kilku strza-